

Sygn. akt III K 783/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2015 roku

Sąd Rejonowy Katowice - Zachód w Katowicach Wydział III Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Rusin

Protokolant: Edyta Gustof

Prokurator: Michał Ziobro

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 27 kwietnia, 11 maja, 14 października 2015 roku sprawy:

D. P. (P.)

syna J. i D. zd. B., urodzonego w dniu (...) w T.

oskarżonego o to, że:

w dniu 06 sierpnia 2014 r. w K. przy ul. (...) skierował do A. S. groźbę pozbawienia jej życia, przy czym groźba ta wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

1. uznaje oskarżonego D. P. za winnego popełnienia czynu opisanego powyżej, czym wyczerpał ustawowe znamiona występku z art. 190 § 1 k.k., i za to, na mocy art. 190 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. włącznie) przy zast. art. 4 § 1 k.k., wymierza mu grzywnę w rozmiarze 60 (sześćdziesiąt) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10,00 zł (dziesięć złotych);

2. na mocy art. 46 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. włącznie) przy zast. art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego D. P. środek karny w postaci obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej A. S. kwoty 400,00 zł (czteryście złotych);

3. na mocy art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. S., koszty procesu w kwocie 672,00 zł (sześćset siedemdziesiąt dwa złote 00/100) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie;

4. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 1982 r. Nr 16 poz. 124 z późn. zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. F. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote 24/100) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu D. P. z urzędu w postępowaniu sądowym;

5. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od ponoszenia pozostałych kosztów procesu obejmujących wydatki i opłatę, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 783/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W sierpniu 2014 r. firma budowlana prowadzona przez C. W. wykonywała prace remontowe na elewacji budynku przy ul. (...), gdzie mieszkała m. in. pokrzywdzona A. S.. Pracownikiem w/w firmy był m. in. oskarżony D. P.. Co do

zasady, w trakcie wykonywania przez okres około dwóch miesięcy prac remontowych, pracownicy firmy (...), w tym oskarżony, odnosili do mieszkańców kamienicy w sposób grzeczny i kulturalny.

W dniu 4 sierpnia 2014 r. pokrzywdzona A. S. złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez osoby zamieszkujące (tudzież przebywające przed kamienicą przy ul. (...), która posiada wspólne podwórze z kamienicą przy ul. (...). Obecnie, w związku z w/w zawiadomieniem toczy się przed tut. Sądem postępowanie karne o czyny z art. 190 § 1 k.k. (sygn. III K 934/14).

W dniu 6 sierpnia 2014 r. około godziny 14.40, oskarżony minął się bez słowa z pokrzywdzoną. A. S. poszła do swojego mieszkania, po kilku minutach wyszła na balkon. Na balkonie obok z kolei pojawiła się sąsiadka pokrzywdzonej P. L., która poprosiła A. S. o numer telefonu do C. W.. Pokrzywdzona wzięła do ręki telefon. Wówczas oskarżony D. P. przebywający wówczas na zewnątrz i spożywający piwo zwrócił się do A. S. z pretensjami, iż pokrzywdzona rzekomo chciała mu zrobić zdjęcie telefonem, kiedy spożywa piwo. A. S. zapytała się oskarżonego, o co mu chodzi. Wtedy D. P. słownie zagroził pokrzywdzonej pozbawieniem życia (k. 3, k. 6v). Oskarżony przy tym gestykulował i wymachiwał rękami. A. S. głośno oświadczyła, że nie życzy sobie takich słów. Następnie oskarżony opuścił plac przy ul. (...) i udał się do miejsca zamieszkania. Natomiast pokrzywdzona o godz. 14.46 zadzwoniła do C. W. przedstawiając mu relację z wymiany zdań z jego pracownikiem.

W rezultacie, groźba pozbawienia życia wypowiedziana przez oskarżonego wzbudziła w pokrzywdzonej obawę, że zostanie spełniona.

Jeszcze tego samego dnia, tj. 06.08.2014 r. około godz. 16.55, A. S. w Komisariacie I Policji w K. złożyła zawiadomienie o przestępstwie wraz z wnioskiem o ściganie.

Oskarżony był uprzednio karany sądownie, ostatni raz w 2003 r.

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowych zeznań A. S. (k. 3, k. 22, k. 79v-81v), zeznań P. L. (k. 6, k. 81v-82, k. 88), zeznań C. W. (k. 9-10, k. 88v-89v), częściowych zeznań F. W. (k. 11, k. 89v-90), karty karnej (k. 57), dokumentacji fotograficznej (k. 85-86), zestawienia połączeń telefonicznych (k. 95-97), akt Sądu Rejonowego Katowice – Zachód w Katowicach sygn. III K 934/14.

Oskarżony D. P. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W dochodzeniu (k. 16) oskarżony zaprzeczył, iżby w dniu 06 sierpnia 2014 r. w ogóle rozmawiał z pokrzywdzoną A. S., a tym bardziej, że było to po godzinie 13.30, albowiem tego dnia po zakończonej pracy, razem z innym pracownikiem F. W., przebierali się w piwnicy, gdzie wypili po jednym piwie, a następnie w ciągu 10 minut udali w kierunku dworca PKP. O całej sprawie oskarżony miał się dopiero dowiedzieć od C. W., który do niego wówczas zadzwonił.

Przed Sądem, oskarżony generalnie odmówił składania wyjaśnień, podtrzymując depozycje złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 79), ograniczając się do ogólnych informacji (k. 81, k. 90v).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego zaprzeczającym wypowiedzeniu groźby pozbawienia życia w stosunku do pokrzywdzonej. Depozycje D. P. sprzeczne były bowiem z konsekwentną i spójną w zasadniczych momentach relacją nie tylko pokrzywdzonej A. S., ale i kolejnego bezpośredniego świadka inkryminowanych zdarzeń P. L.. Z drugiej strony w żaden uzasadniony sposób wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, nie sposób było budować na podstawie zeznań świadka F. W..

Co oczywiste, szczególnej analizie poddano zeznania pokrzywdzonej **A. S.**. Sąd doszedł do przekonania, że depozycjom pokrzywdzonej tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym, nie można było odmówić wiary. A. S. w sposób spójny i stanowczy, zarówno w dochodzeniu, jak i w toku rozprawy głównej opisała przebieg zdarzeń z udziałem oskarżonego. Podała kontekst, który towarzyszył słowom wypowiedzianym przez D. P.. To co zeznała, zostało potwierdzone w zeznaniach P. L.. Sąd nie dopatrywał się uzasadnionego powodu, dla którego

pokrzywdzona miałyby w sposób nieprawdziwy opisywać zachowanie oskarżonego. D. P. był dla niej osobą obcą, sporadyczne kontakty odnosiły się do rozmów o remoncie kamienicy, tudzież o psie. Co ważne przy tym, pokrzywdzona nie ukrywała, że przed tym zdarzeniem, oskarżony zachowywał się grzecznie, nie było żadnych nieporozumień. Trudno było przyjmować, że pokrzywdzona, narażając się na odpowiedzialność karną, pomówiła D. P., tylko dlatego, że ten posiadał kontakty z osobami z sąsiedniej kamienicy przy ul. (...), z którymi skonfliktowana była A. S..

Dla porządku wskazać należało, iż nie można było podważać zeznań A. S. z tegoż powodu, iż jej relacja w postępowaniu sądowym była znacznie obszerniejsza niż w postępowaniu przygotowawczym. Zdaniem Sądu, wynikało to nie z tego, że pokrzywdzona nadmiernie ubarwiła swoje zeznania wskazując na okoliczności, które nie miały miejsca, ale przede wszystkim ze sposobu przesłuchania przed Sądem, w trakcie którego zadawano pokrzywdzonej szereg pytań na okoliczność doprecyzowania poszczególnych elementów jej relacji i przeżyć jej towarzyszących.

Co istotne, kolejne sekwencje zdarzeń, a to agresywna gestykulacja towarzysząca wypowiedzianym przez D. P. słowom, bezpośrednia reakcja pokrzywdzonej na wypowiedziane przez oskarżonego słowa (groźby), niezwłoczny telefon do pracodawcy D. P., czy wreszcie złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w bardzo krótkim odstępie czasu od zdarzenia, w uznaniu Sądu, dowodzą jednoznacznie, iż A. S. groźbę potraktowała poważnie i uważała w tamtym momencie jej spełnienie za realne. Taka konstatacja wynika również z zeznań P. L., a nadto z zeznań C. W., który wprost stwierdził, że rozmawiając z nim, pokrzywdzona była przestraszona (k. 89).

Zdaniem Sądu, tych ustaleń w żaden sposób nie może zmieniać okoliczność, iż początkowo pokrzywdzona skłonna była „zakończyć sprawę”, jeżeli oskarżony ją przeprosi. Była to okoliczność, której nie można było wprost wiązać z subiektywnym, ale w pełni uzasadnionym okolicznościami, przekonaniem pokrzywdzonej, iż wypowiedziana groźba dotycząca najważniejszego dobra (a więc życia), była realna.

Wymagało również zaznaczenia, że nie znalazł wystarczającego dowodowego potwierdzenia ten fragment zeznań pokrzywdzonej, z którego wynikać miało, że oskarżony już wcześniej znajdując się pod wpływem alkoholu, kłócił się ze współpracownikami, będąc przy tym agresywny.

Sąd dał wiarę zeznaniom **P. L.**, albowiem były one stanowcze, kategoryczne i wewnętrznie spójne. Już w postępowaniu przygotowawczym, świadek nie miała wątpliwości jakie słowa padły ze strony jednego z pracowników C. W. (którym okazał się D. P.). Świadek stanowczo również wskazała, iż słowa te skierowane były do A. S., w sytuacji, gdy ta podawała jej numer telefonu (k. 6).

Zeznania złożone przez P. L. w toku rozprawy głównej (k. 81v-82, k. 88), podobnie jak w przypadku pokrzywdzonej znacznie obszerniejsze, jedynie precyzowały i ubogacały relację świadka z dochodzenia. Co ważne, z tychże zeznań P. L. wynikały istotne okoliczności dotyczące tego, w jaki sposób pokrzywdzona odebrała słowa i zachowanie oskarżonego. Świadek zeznała więc, że po wypowiedzeniu inkryminowanych słów przez oskarżonego, nie tylko ona, ale przede wszystkim pokrzywdzona, były „przeżalone” (k. 82), że jeszcze tego samego dnia udały się na Policję. Nadto, P. L. wskazała, że świadek bardzo przeżyła tą całą sytuację, opisując po krótko jak zmieniło się jej zachowanie (k. 82). Istotne dla przyjęcia wiarygodności zeznań świadka było i to, że świadek podała, że przed tym zdarzeniem, oskarżony zachowywał się pozytywnie. Nie miała więc powodu, ażeby nagle, bez specjalnego powodu, obciążyć obcą dla siebie osobą, czymś czego ta osoba się nie dopuściła.

Nadto, P. L. wskazała, że świadek bardzo przeżyła tą całą sytuację, opisując po krótko jak zmieniło się jej zachowanie (k. 82). Nie mniej jednak ten fragment zeznań zestawień należało z oświadczeniem świadka, iż pokrzywdzona raczej nie obawiała się dalszej obecności oskarżonego „w tej bramie” (a więc w miejscu zamieszkania A. S.), bo C. W. oznajmił, że prace zostały już zakończone (k. 82v). W uznaniu Sądu, jakkolwiek niewątpliwie zachowanie D. P. wpłynęło na sferę życia psychicznego pokrzywdzonej, to jednak ten naprowadzony przez świadka fakt, musiał prowadzić do racjonalnej, obiektywnej oceny, iż obawy przed oskarżonym nie należało wyolbrzymiać. Również w zestawieniu z tym, o czym zeznawała także P. L., a mianowicie dotyczących problemów sąsiedzkich będących kanwą innego postępowania karnego prowadzonego w tut. Sądzie pod sygn. III K 934/14.

Zaznaczyć przy tym należało, że powyższe uwagi nie miały żadnego wpływu dla zasadniczego ustalenia, a to przypisania oskarżonego sprawstwa zarzucanego mu czynu z art. 190 § 1 k.k. Nie mniej jednak, było to istotne dla ustalenia rozmiaru krzywdy, której przedmiotowym zachowaniem D. P. doznała pokrzywdzona.

W sprawie został przesłuchany również **C. W.** – pracodawca oskarżonego. Nie był bezpośrednim świadkiem inkryminowanych zdarzeń. O sprawie dowiedział się przez telefon od pokrzywdzonej, która poinformowała go, że jeden z jego pracowników (na podstawie przekazanego opisu nie było wątpliwości, iż chodziło o D. P.) słownie ją obraził (k. 9-10, k. 88). Potwierdziła to później w kolejnej rozmowie telefonicznej P. L.. Jakkolwiek z zeznań C. W. wprost nie wynikało, że pokrzywdzona w rozmowie telefonicznej mówiła o groźbach, to szczególną uwagę, w kontekście całego zdarzenia, zwrócić należało na to, że świadek wyraził opinię, że A. S. dzwoniąc do niego wydawała się przestraszona. Sąd zeznaniom C. W. nie odmówił wiarygodności, jednak ustalenia faktyczne na ich podstawie poczynił głównie w zakresie reakcji i stanu emocjonalnego pokrzywdzonej na zachowanie oskarżonego.

Jak już nadmieniono, Sąd nie znalazł podstaw, ażeby niewinność oskarżonego oprzeć na zeznaniach świadka **F. W.**. W szczególności, jak wynika z zeznań tak A. S. (vide k. 80, k. 90), jak i P. L. (vide k. 83v), w momencie kiedy ze strony oskarżonego padły groźby wobec pokrzywdzonej, w jego towarzystwie znajdował się inny, młodszy od F. W., mężczyzna. Nadto, jak wynika z zeznań F. W. z dochodzenia (k. 11), nie było tak, że po zakończonej pracy cały czas towarzyszył oskarżonemu, albowiem w pewnym momencie on poszedł się przebrać do piwnicy, a D. P. został sam. Wreszcie wiarygodność omawianego świadka podważa okoliczność, iż w toku rozprawy F. W. zaprzeczył, iż z oskarżonym feralnego dnia spożywał alkohol, pomimo, że wspominał o tym w dochodzeniu, a po odczytaniu mu zeznań, twierdził, że piwo wypili w piwnicy, a nie w bramie.

W niniejszej sprawie, Sąd dopuścił również dowód z opinii biegłego psychologa na okoliczność przede wszystkim ustalenia, czy istnieje związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy inkryminowanym zdarzeniem z dnia 6 sierpnia 2014 r. z udziałem oskarżonego a stanem zdrowia psychicznego. Biegła analizując zeznania świadka i przede wszystkim dokumentację lekarską (k. 87) przede wszystkim wskazała, że pokrzywdzona występujące objawy lękowe utożsamia z zachowaniem innych osób (w szczególności z sąsiedztwa). Nie sposób odmówić biegłej racji, zważywszy na tło konfliktu sąsiedzkiego będącego kanwą innego postępowania karnego o sygn. III K 934/14. Co istotne, jak wynika z lektury w/w akt, w konflikt ten, w żaden sposób nie był i nie jest zamieszany oskarżony. Stąd, Sąd uznał, iż biorąc pod uwagę zasadnicze potrzeby niniejszego postępowania, a to przede wszystkim kwestię ustalenia odpowiedzialności prawnokarnej oskarżonego w związku z zarzucanym mu czynem z art. 190 § 1 k.k., opinia biegłej była wystarczająca do ostatecznego rozstrzygnięcia.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie ulegało wątpliwości, iż tak od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej, oskarżony D. P. wyczerpał ustawowe znamiona występku z art. 190 § 1 k.k.

Występek groźby karalnej opisany został w art. 190 § 1 k.k. Dopuszcza się go ten, kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona.

Występek kierowania gróźb karalnych, może być popełnione tylko umyślnie. Sprawca musi chcieć wywołać u drugiej osoby obawę, że popełni przestępstwo na szkodę pokrzywdzonego lub osoby najbliższej. Pokrzywdzony musi traktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne. Do wypełnienia znamion z art. 190 § 1 k.k. nie jest konieczne, aby sprawca miał rzeczywiście groźbę wykonać, ani też, by istniały obiektywne możliwości jej spełnienia. Znamię występku z art. 190 § 1 k.k. polegające na wzbudzeniu w zagrożonym obawy spełnienia groźby, należy oceniać subiektywnie, z punktu widzenia zagrożonego i wystarczy, aby groźba wzbudziła w zagrożonym przekonanie, że jest poważna i zachodzi prawdopodobieństwo jej ziszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17.04.1997 r., sygn. II KKN 171/96, publ. Prok.i Pr. 1997/10/4). Dla oceny czynu z art. 190§1 k.k. nie jest istotne to w jakim celu sprawca wyraża groźby (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27.04.1990 r., sygn. IV 69/90, publ. PS 1993/5/84). Oskarżony osobiście groził werbalnie A. S. pozbawieniem życia (w szczególności zwrot „do jutra nie żyjesz”, tudzież „do jutra zginiesz, nie przeżyjesz do jutra”), a więc popełnieniem poważnego przestępstwa na jej szkodę. Bez znaczenia pozostaje w jakim celu to uczynił i czy rzeczywiście miał zamiar zrealizowania gróźb.

Przedmiotem bowiem ochrony w określeniu typu czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k. jest wolność człowieka przed popełnieniem przestępstwa na jego szkodę. W przepisie tym chronione jest poczucie bezpieczeństwa człowieka. W żaden sposób, zupełnie błędne odebranie zachowania pokrzywdzonej związanej z rzekomym wykorzystaniem jej telefonu dla zrobienia zdjęć oskarżonemu, nie uprawniało D. P. do tak gwałtownej reakcji w postaci kierowania gróźb pozbawienia życia. Oskarżony działał w zamiarze wywołania u pokrzywdzonej poczucia zagrożenia, i w ten sposób świadomie wypełnił znamiona występkę gróźby karalnej.

D. P. swoim zachowaniem niewątpliwie wzbudził u A. S. poczucie zagrożenia, uzasadnioną obawę, że groźby zostaną spełnione. Pokrzywdzona potraktowała groźby jako poważne i uznała ich spełnienie za prawdopodobne. Taki stan rzeczy z uwagi zarówno na treść kierowanych gróźb, działanie oskarżonego w odczuwalnym na zewnątrz stopniu wzburzenia, spowodowała u pokrzywdzonej, uzasadnione, nie tylko subiektywnie, poczucie zagrożenia spełnienia tych inkryminowanych treści.

Lektura zeznań pokrzywdzonej, tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i postępowaniu sądowym, nie pozostawiała żadnych wątpliwości, że groźby ze strony oskarżonego, wyrażone werbalnie, że zostanie pozbawiona życia zrozumiwała w ten sposób, że D. P. chce wyrządzić jej krzywdę. Groźba ta dotarła do pokrzywdzonej w sposób oczywisty, bowiem zeznawała konsekwentnie, że bała się spełnienia gróźb, potraktowała je poważnie, skoro niezwłocznie złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (zaledwie 2 godziny po zdarzeniu) co usuwa wszelkie wątpliwości.

W czasie popełnienia przypisanego oskarżonemu D. P. czynu miał on możliwość zachowania się w sposób zgodny z prawem. Zdawał sobie sprawę z bezprawności swych działań. Nie zachodziły w niniejszych sprawach ustawowe lub pozaustawowe podstawy wyłączające winę sprawcy. D. P. nie działał pod wpływem atypowych warunków i szczególnej sytuacji motywacyjnej, która uzasadniałaby podjęcie decyzji niezgodnej z normą prawną. Brak było zatem przeszkód do postawienia mu zarzutu niezgodnego z prawem zachowania, a w konsekwencji do przypisania winy w czasie popełnienia czynu.

Okoliczności, które Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary to postać zamiaru oskarżonego (działanie w zamiarze bezpośrednim), motywację, rodzaj naruszonego dobra, intensywność agresji (przy tym założeniu, że nie była ona nadmierna). Na tej podstawie Sąd uznał, iż jest to czyn społecznie szkodliwy w stopniu umiarkowanym.

Jako okoliczności obciążające, Sąd miał na względzie uprzednią karalność oskarżonego.

Wymierzając karę, Sąd uwzględnił i to, że zachowanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej było jednorazowe i incydentalne.

Przy uwzględnieniu tych naprowadzonych okoliczności i kierując się dyrektywami sądowego wymiaru kary zawartymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., Sąd doszedł do przekonania, iż karą uwzględniającą stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonego D. P. będzie kara grzywny w rozmiarze 60 stawek dziennych, przy przyjęciu, iż wysokość jednej stawki równa jest w kwocie 10,00 zł, uwzględniając możliwości dochodowe oskarżonego i sytuację majątkową.

Sąd uznał, że mając do wyboru karę pozbawienia wolności do lat 2, karę ograniczenia wolności i karę grzywny (vide art. 190 § 1 k.k.), to właśnie ta ostatnia, a więc grzywna, w realny, ale nie przekraczający stopnia winy i społecznej szkodliwości, uświadomi oskarżonemu naganność jego postępowania.

W szczególności, nie było potrzeby orzekania kary ograniczenia wolności pod postacią potrącenia wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym. Finansową dolegliwość nagannego zachowania spełniać będzie w wystarczający sposób kara grzywny.

Ponadto, pełnomocnik pokrzywdzonej złożyła wniosek o zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w kwocie 3.000,00 zł.

Sąd uznał, że co do zasady powyższy wniosek należało uwzględnić, zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. włącznie), natomiast weryfikacji uległa wysokość żądanej kwoty zadośćuczynienia.

Krzywda, w przypadku czynu z art. 190 § 1 k.k., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dobra osobistego, tj. wolności psychicznej człowieka od poczucia strachu lub zagrożenia powodującego dyskomfort psychiczny spowodowanego działaniami innego człowieka. Krzywda polega ona na doznaniu psychicznych dolegliwości będących bezpośrednim wynikiem groźby karalnej. Przy oznaczaniu zakresu wyrządzonej krzywdy należy uwzględnić rodzaj naruszonego dobra, zakres (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, a także stopień winy sprawcy i jego zachowanie po dokonaniu naruszenia. Ustalenie krzywdy ma więc zasadnicze znaczenie dla określenia stosownej sumy, która miałaby stanowić pieniężną rekompensatę.

Przenosząc powyższe teoretyczne uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż oceniając zakres krzywdy wyrządzonej pokrzywdzonemu w wyniku popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, należało mieć przede wszystkim na uwadze dyskomfort psychiczny wyrażający się w przerażeniu pokrzywdzonej zupełnie niespodziewanym zachowaniem oskarżonego, z którym do tej pory relacje były co najmniej poprawne.

Z drugiej strony, ustalając zakres krzywdy, nie sposób abstrahować od okoliczności związanych z innym postępowaniem karnym (sygn. III K 934/14) prowadzonym z zawiadomienia A. S., gdzie również występuje w charakterze pokrzywdzonego (oskarżyciela posiłkowego). Trudno bowiem nie zauważać, że stany lękowe przede wszystkim związane są konfliktem sąsiedzkim (o dużo większym stopniu nasilenia niż zdarzenie z oskarżonym), a tego w niniejszej sprawie, Sąd co oczywiste nie mógł badać.

Reasumując, Sąd uznał, iż krzywda wyrządzona pokrzywdzonej przez oskarżonego nie była tak znaczna, aby uzasadniała ustalenie wysokości zadośćuczynienia należnego pokrzywdzonemu w kwocie aż 3.000,00 złotych. Kwotą zadośćuczynienia, która odpowiada wyrządzonej pokrzywdzonemu krzywdzie, zdaniem Sądu, będzie natomiast suma 400,00 złotych. Nie można bowiem również nie zauważać, że zadośćuczynienie za doznana krzywdę winno mieć wyłącznie charakter kompensacyjny, polegający na przewyciężeniu przykrych doznań, nie ma natomiast funkcji represyjnej. Zasądzenie kwoty wyższej niż orzeczona stanowiłoby właśnie nieuzasadnioną represję wobec oskarżonego, a taką funkcję co do zasady spełnia wymierzona kara grzywny.

Sąd uznał, że z punktu widzenia celów postępowania karnego, nie było konieczności prowadzenia poszerzonego postępowania dowodowego w tym zakresie. Jeżeli pokrzywdzona uznaje, że orzeczona kwota nie zaspokoja w pełni poczucia krzywdy, którą doznała w wyniku zachowania oskarżonego, nie ma żadnych przeszkód, ażeby dochodzić swoich praw na drodze postępowania cywilnego.

Nadto, Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie, nie było konieczności orzekania wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej, o którym mowa w art. 41a § 1 k.k. Oskarżony w żaden sposób nie dąży do jakichkolwiek (w tym bezprawnych) kontaktów z pokrzywdzoną. Takich celowych kontaktów nie było również od dnia zdarzenia (nie licząc przypadkowego spotkania, o którym zeznała A. S. vide k.). Trudno również przyjmować, iż drogi życiowe i zawodowe stron będą się ze sobą przecinały. Nie ma więc uzasadnionych powodów przyjmować, iż z tego względu należało orzec przedmiotowy środek karny.

Wymierzona D. P. kara i środek karny spełnia, zdaniem Sądu, stawiane przed nią cele w zakresie społecznego i indywidualnego wychowania, a zarazem odpowiada poczuciu społecznej sprawiedliwości.

Sąd wydając wyrok w sprawie D. P. orzekał na podstawie przepisów obowiązujących do dnia 30 czerwca 2015r., bowiem były one względniejsze do sprawcy w rozumieniu art. 4 § 1 k.k. Po pierwsze, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożyła wniosek o wymierzenie kary ograniczenia wolności. Zgodnie z art. 34 § 1 k.k. (obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r.) taka kara mogła trwać najdłużej 12 miesięcy, natomiast w dacie wyrokowania kara ograniczenia wolności może wymierzona nawet do 2 lat. Po drugie, w myśl obowiązującego w dacie wyrokowania art.

46 § 1 k.k., należy stosować przepisy prawa cywilnego, co wymaga wzięcia pod uwagę również konieczności zasądzenia odsetek ustawowych. Z kolei, z utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego (vide wyrok z dnia 1 lutego 2011 r. sygn. III K 243/10, wyrok z dnia 4 lutego 2002 r. sygn. II KKN 385/01), a także z wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach 3 marca 2011 r. (sygn. II AKa 42/11) wynika, że środek karny na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu z daty czynu jest ograniczony jedynie do rozmiaru rzeczywistej krzywdy wynikłej bezpośrednio z przestępstwa i nie obejmuje odsetek stanowiących element wynikły z następstwa czynu sprawcy.

Zgodnie z art. 627 k.p.k. od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza m. in. wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Takie wydatki obejmują również wynagrodzenie związane z ustanowieniem pełnomocnika. Wobec tego, Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 672,00 zł. Wysokość wydatków ustalono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 w zw. z art. 14 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W punkcie 4 wyroku zasądzono od Skarbu Państwa zwrot kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu sądowym.

Zgodnie z regulacją art. 624 § 1 k.p.k. Sąd, kierując się aktualną sytuacją majątkową, zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu w sprawie obciążając nimi Skarb Państwa (z wyłączeniem konieczności zwrotu wydatków oskarżycielce posiłkowej z tytułu ustanowienia pełnomocnika z wyboru).